Informacja prasowa 24 sierpnia 2023, Gdańsk

**Uczniowie wrócą, nauczyciele nie**

**W wakacje w wielu placówkach edukacyjnych nie ma mowy o odpoczynku. Dyrektorzy dwoją się i troją, by ich uczniowie po powrocie z wakacji nie odczuli deficytów kadrowych, a w wielu szkołach takie zagrożenie niestety istnieje. Brak nauczycieli widać we wszystkich województwach – prym wiedzie mazowieckie, małopolskie i śląskie. Jak wynika z analiz Grupy Progres, tydzień przed końcem sierpnia (23.08.) na stronach kuratorów oświaty w całej Polsce widniało ponad 20 tys. ogłoszeń rekrutacyjnych, ale chętnych do pracy brak. Problem wraca jak bumerang, bo ubiegłoroczna przerwa letnia w polskich szkołach, również była gorącym czasem rekrutacji.**

* W roku szkolnym 2022/23 w Polsce z systemu edukacji korzystało ponad 6,6 mln osób (dzieci, młodzież i dorośli) – GUS.
* W tym roku znowu mogą mieć z tym problem, bo plan lekcji od 4 września jest pełen wielu znaków zapytania – w szkołach, kolejny rok z rzędu, brakuje nauczycieli.
* W roku szkolnym 2022/23 we wszystkich placówkach oświatowych zatrudnionych było ich 512,1 tys. (w przeliczeniu na pełne etaty) – to mniej o 3 599 etatów niż rok wcześniej (515 701).
* Etatów jest mniej, a potrzeb dużo – na stronach kuratoriów oświaty aktualnych jest ponad 20 tys. ogłoszeń (stan na 22.08.2023).
* Najwięcej w woj. mazowieckim, małopolskim, śląskim, dolnośląskim i wielkopolskim. Peleton zamyka region: zachodniopomorski, podlaski, opolski, kujawsko-pomorski i świętokrzyski.
* Wspólnie z polskimi uczniami w ławkach szkolnych zasiądą też dzieci i młodzież ze Wschodu, których liczba wzrosła po inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r.
* Być może w ich kształceniu mogliby pomóc obcokrajowcy mieszkający w Polsce. Jednak edukacja jest jednym z obszarów, w których pracę podejmuje garstka z nich. Liczba zezwoleń na pracę cudzoziemca wydanych w 2022 r. w tym sektorze wyniosła 758 (w 2021 r. było ich 806).
* Mimo problemów z edukacją dzieci z Ukrainy, nasi Wschodni sąsiedzi oceniają polskie szkoły całkiem dobrze. Tylko 23 proc. Ukraińców, którzy obecnie mieszkają w Polsce, jest zdania, że polskie szkolnictwo nie jest dostosowane do nauczania ukraińskich dzieci. 41 proc. uważa, że jest dostosowane, a 36 proc. nie potrafi tego ocenić.

Jak wynika z danych GUS, w roku szkolnym 2022/23 w Polsce funkcjonowało 22,5 tys. placówek wychowania przedszkolnego, do których uczęszczało 1534,2 tys. dzieci w wieku 3-6 lat (odpowiednio o 4,2% więcej niż w roku szkolnym 2021/22). Do 14,1 tys. szkół podstawowych dla dzieci i młodzieży chodziło 3,1 mln uczniów (analogicznie jak rok wcześniej). Placówki ponadpodstawowe dla młodzieży kształciły 1671,2 tys. osób (o 8,0% więcej niż w roku szkolnym 2021/22). W 1287 szkołach policealnych zajęcia prowadzono dla 234,8 tys. uczniów (o 0,9% więcej niż w roku szkolnym 2021/22), a w 816 szkołach dla dorosłych wiedzę zdobywało 88,6 tys. osób (o 0,7% mniej niż w poprzednim roku szkolnym). W sumie to ponad 6,6 mln mieszkańców naszego kraju, którzy korzystają z systemu edukacji. W tym roku znowu mogą mieć z tym problem, bo plan lekcji od 4 września jest pełen wielu znaków zapytania – w szkołach, kolejny rok z rzędu, brakuje nauczycieli.

**Mniej etatów w szkołach, a potrzeby nadal duże**

W roku szkolnym 2022/23 we wszystkich placówkach oświatowych zatrudnionych było ich 512,1 tys. (w przeliczeniu na pełne etaty) – to mniej o 3 599 etatów niż rok wcześniej (515 701). Największą grupę stanowili nauczyciele szkół podstawowych – 51,7 proc. Najwięcej kobiet pracowało w placówkach wychowania przedszkolnego (99,1 proc.) i w szkołach podstawowych (83,2 proc.). Mężczyźni najliczniej reprezentowali zawód nauczyciela w szkołach artystycznych (42,4 proc.) oraz w branżowych szkołach I stopnia (41,1 proc.). Większość nauczycieli pracowała na stanowisku nauczyciela dyplomowanego (56,8 proc.).

Od 1 września system edukacji czeka sprawdzian i odpowiedź na pytanie, czy w klasach pełnych uczniów, będzie brakowało nauczycieli, a wysyp ofert widać w całej Polsce. Jak wynika z analiz Grupy Progres, tylko na stronach kuratoriów oświaty aktualnych jest ponad 20 tys. ogłoszeń (stan na 22.08.2023). Najwięcej w woj. mazowieckim (3 896 ofert), małopolskim (2 587), śląskim (1 999), dolnośląskim (1784) i wielkopolskim (1649). Kolejne miejsca zajmują województwa: pomorskie (1 281), łódzkie (1 060), podkarpackie (730), lubuskie (710), lubelskie (671), warmińsko-mazurskie (670). Peleton zamyka region: zachodniopomorski (668), podlaski (654), opolski (642), kujawsko-pomorski (614) i świętokrzyski (532 oferty).

– *Problem braków kadrowych w sektorze edukacji wraca jak bumerang. Ubiegłoroczne rekrutacje do placówek szkolnych wyglądały podobnie – wysyp ofert, brak kandydatów i małe szanse na ich szybkie znalezienie. W tym roku w rekrutacji nie pomogła również inflacja. Nauczyciel to zawód niezwykle potrzebny, jednak nadal zbyt nisko opłacany, a to w dobie rosnących cen kluczowy argument dla kandydatów* – **mówi Magda Dąbrowska, wiceprezes Grupy Progres.** –*Niestety w tym sektorze od lat niewiele się zmienia i nawet, jeśli zostaną wprowadzone jakieś działania, to na ich efekty będzie trzeba poczekać, bo kadra nie pojawi się znikąd – trzeba ją przekonać do powrotu do zawodu lub wykształcić nowe osoby, a to wymaga czasu. Do momentu, gdy w edukacji nie będzie zmian na lepsze, dyrektorzy niestety nie mają wyjścia i muszą liczyć się trudnościami w szkołach i brakami kadrowymi, a rodzice i uczniowie powinni być przygotowani na plan zajęć z okienkami, czy lekcje do późnych godzin –* **dodaje Magda Dąbrowska.**

Zapotrzebowanie dotyczy niemal każdej specjalizacji – dyrektorzy szukają nauczycieli j. polskiego czy języków obcych, matematyki, biologii, fizyki, geografii, historii czy zajęć fizycznych. Brakuje nauczycieli zawodów w szkołach ponadpodstawowych oraz osób zajmujących się edukacją najmłodszych (wychowanie przedszkolne). Wolne etaty czekają też na pedagogów, psychologów, logopedów i bibliotekarzy*.*

**Kto będzie uczył dzieci z Ukrainy?**

Wspólnie z polskimi uczniami w ławkach szkolnych zasiądą też dzieci i młodzież ze Wschodu, których liczba wzrosła po inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. Ich edukacja to kolejne wyzwanie, z którym muszą mierzyć się pracownicy placówek szkolnych. Niestety, według Rzecznika Praw Obywatelskich, nadal nierozwiązanych pozostaje wiele problemów związanych z edukacją ukraińskich dzieci i młodzieży w polskich szkołach. Bariera językowa, trauma wojenna, brak wsparcia psychologiczno-pedagogicznego, brak szkoleń dla kadry nauczycielskiej – to tylko niektóre z nich. Nadal dużo młodzieży nie uczy się w żadnym systemie, większość uczniów jest w klasach mieszanych.

Być może w ich kształceniu mogliby pomóc obcokrajowcy mieszkający w Polsce. Jednak edukacja jest jednym z obszarów, w których pracę podejmuje garstka z nich. Liczba zezwoleń na pracę cudzoziemca wydanych w 2022 r. w tym sektorze wyniosła 758 (w 2021 r. było ich 806). Biorąc pod uwagę miejsce wykonywania pracy i grupę zawodową, to w przypadku opiekunów dziecięcych i asystentów nauczycieli wydano 124 zezwolenia. Niewiele więcej tego typu dokumentów przyznano też specjalistom nauczania i wychowania – 697. Nauczycielom kształcenia zawodowego wydano 6 zgód, nauczyciele szkół podstawowych i specjaliści do spraw wychowania małego dziecka otrzymali 52 zgody, inni specjaliści nauczania i wychowania otrzymali 600 zezwoleń (dane MRPiPS).

Mimo problemów z edukacją dzieci z Ukrainy, nasi Wschodni sąsiedzi oceniają polskie szkoły całkiem dobrze. Tylko 23 proc. Ukraińców, którzy obecnie mieszkają w Polsce, jest zdania, że polskie szkolnictwo nie jest dostosowane do nauczania ukraińskich dzieci. 41 proc. uważa, że jest dostosowane, a 36 proc. nie potrafi tego ocenić. Pytani o to, czy są zadowoleni z systemu nauczania ich dziecka w Polsce, najczęściej przyznają, że tak (54 proc.). Jedynie 13 proc. odpowiedziało – nie, a 33 proc. nie ma wyrobionej opinii na ten temat.

– *Obecnie większość ukraińskich dzieci uczy się w dwóch szkołach równolegle – chodzi do polskiej placówki, a jednocześnie bierze zdalny udział w lekcjach ukraińskich. To dość trudna sytuacja dla najmłodszych i jeśli wojna będzie trwać dłużej, to rodzice zaczną wybierać jeden tok nauczania, a decyzja, czy będzie to polska, czy ukraińska szkoła, zostanie uzależniona od planów życiowych danej rodziny* – **zaznacza Natalia Myskova, dyrektorka ds. rekrutacji międzynarodowej w Grupie Progres.** – *Wyzwaniem, które będą musieli pokonać, to nauczenie dzieci języka polskiego, a w przypadku tych starszych znalezienie placówki potrafiącej zniwelować różnicę w programie nauczania ukraińskich liceów i uniwersytetów z ich polskimi odpowiednikami. Na szczęście obecnie dużo prościej jest wspomniane różnice pogodzić. Obserwując sytuację Ukraińców w Polsce, uważam, że dzieci bardzo dobrze radzą sobie z integracją. Większy problem z szybką adaptacją do panujących warunków mają ich rodzice –* **podsumowuje Natalia Myskova*.***

Pytanie, czy dobra ocena wystawiona przez osoby z Ukrainy utrzyma się, gdy kolejni nauczyciele odejdą z pracy. Ten krok rozważa coraz więcej pracowników edukacji, wielu z nich dzieli się swoimi pomysłami na życie po szkole z tymi, którzy myślą o przejściu do innej branży – jedna z największych grup na Facebooku – Nauczyciel zmienia zawód – liczy obecnie ponad 37 tys. osób, w ubiegłym roku było ich 32 tys. Gdy jedni decydują się na przebranżowienie, inni nawet nie myślą, żeby podejmować pracę w tym sektorze. Wśród najczęściej wymienianych powodów zniechęcających do pracy w zawodzie nauczyciela od lat na pierwszym miejscu stawiane są niskie zarobki. Równie często wskazywana jest też bardzo duża odpowiedzialność, obciążenie psychiczne i stres, a także brak wymaganych kwalifikacji. Nie pomaga też przekonanie, że zawód nauczyciela nie jest prestiżowy, a raczej cieszy się słabnącym poważaniem, również wśród osób, które wykonywały go przez lata z powołania.

**\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\***

**Grupa Kapitałowa Progres**jest jedną z największych agencji HR wśród firm z branży posiadających 100 proc. polskiego kapitału i działających na terenie całego kraju. W jej skład wchodzą spółki, z których najstarsza na rynku funkcjonuje od 2002 r. Grupa wspiera przedsiębiorstwa w całej Polsce w zakresie pracy tymczasowej (Progres HR), doradztwa biznesowego i szkoleń (Progres Consulting), rekrutacji stałych (Progres Permanent Recruitment), a także optymalizacji procesów (Progres Advanced Solutions). Rocznie zatrudnia niemal 20 tysięcy pracowników i realizuje 1,5 tysiąca projektów rekrutacyjnych. Posiada kilkadziesiąt oddziałów w Polsce i zagranicą. Organizacja była wielokrotnie nagradzana w prestiżowych konkursach, plebiscytach i rankingach tj. m.in. Diamenty Forbesa (2017 r. – laureat) Gazele Biznesu (2020 r. – druga najdynamiczniej rozwijająca się firma w Polsce), Medal Europejski (2021 r.), Lider Polskiego Biznesu (2022 r.), Firma Przyjazna Cudzoziemcom (2022 r.) czy Ambasador Polskiej Gospodarki BCC (2023 r.). Grupa Progres jest członkiem Stowarzyszenia We!come – zrzeszającego pracodawców zatrudniających cudzoziemców w Polsce, posiada też certyfikat Równości Płac przyznawany przez Business Center Club.

**\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\***

**Biuro prasowe:**

Kamila Tyniec

e-mail: [k.tyniec@bepr.pl](mailto:k.tyniec@bepr.pl)

kom. +48 500 690 965